













"CICHA NOC" — "ŚWIĘTA NOC"

DZIEJE POPULARNEJ W CALYM ŚWIECIE KOLEDY

Dla milionów ludzi, śpiew prosty, bez pretensji — stał się wyrazem atmosfery zazyłosci i równocześnie powagi chwili na Boże Narodzenie. Takimi są polskie koledy. Taką jest również ze swymi prostymi słowami i wzruszającą melodią — "Cicha noc, święta noc", która zdołała podbić serca ludzi. Stąd też nie dziwnego, że została przetłumaczona z

AUTORZY KOLEDY

Dwaj autorzy tej znanej koledy: — ks. wikariusz Józef Mohr i organista Franz Xaver Gruber, z których pierwszy ułożył słowa, a drugi — muzykę, nie doczekali się należytego triumfu swego małego arcydzieła. Przez długie lata kiedy zupełnie zapomniani wówczas, gdy ich dzieło dostało się do Austrii najpierw do krajów sąsiednich, a później na cały świat i śpiewane jest przez niezliczonych wniernych w noc Bożego Narodzenia. Ks. Józef Mohr już nie żył, gdy orkiestra dworu berlińskiego rozpoczęła poszukiwanie w celu odkrycia autorów tej koledy.

ORGANISTA SALZBURSKI

W 1885 roku dyrygent chóru kapituły św. Piotra mógł wreszcie zawiadomić berlińczyków, że 67-letni kompozytor Gruber, był zawsze jeszcze organistą w Salzburgu i że mieszka sam.

Opowiadają, że przypadek pozwolił trafić na ślad Grubera. Wśród chłopców, należących do chóru znajdował się niejaki Felix Gruber, który śpiewał koledę "Cicha noc, święta noc" zupełnie inaczej, niż jej uczono i której partytura była przygotowana w innej tonacji, że zawsze śpiewał w ten sposób ze swym ojcem, który skomponował tę muzykę.

NIEZWYKŁY PRZYPADEK

Nieco później stary muzyk napisał do kierownika orkiestry dworu berlińskiego. W swym liście wyjaśnił, jak powstała ta koleda i dołączył rękopis tekstu i nut, takie, jakie były ułożone w Oberndorf. Dowiedziano się dopiero wówczas, że przyczyniło się do powstania tej koledy zepsucie miejscowych organów.

Dnia 24 grudnia 1818 roku, jak na złość, zepsuły się organy starego kościoła św. Mikołaja w Oberndorf, w Austrii i nie można było ich naprawić tego samego dnia na pasterkę. Ponieważ dla muzyki pasterek byłoby zbyt smutna dla wiernych, więc postanowiono zaśpiewać coś, przynajmniej z jakimś komplementem gitary. Niestety, nie było odpowiedniego utworu. Około południa tego dnia, ks. Józef Mohr, miejscowy wikariusz udał się do organisty Grubera i przyniósł mu tekst, prosząc, aby napisał muzykę na dwa głosy i gitarę. Wieczorem wszystko było gotowe i po raz pierwszy rozmodnieł w nierni uszyście piękną koledę: — "Cicha noc...". Od tego czasu corocznie była ona śpiewana w noc Bożego Narodzenia.

ZASŁUZONA SŁAWA

Jeśli chodzi o popularność tej koledy — to zasługa przypada przede wszystkim jej wartości artystycznej, a później tyrolskiemu fabrykantowi organów, Carlowi Neunerowi, który po jej usłyszeniu rozpoznał ją w swej rodzinnej dolinie Ziller. Wkrótce dwie grupy śpiewaków wzięły ją do swego programu i dały poznać podczas swych objazdów. Wreszcie podczas koncertu w Lipsku A. Friese spisał słowa i muzykę i kazał wydrukować w zbiorze śpiewów tyrolskich. Od tego czasu "Cicha Noc" zaczęła być sławną nawet zagranicą.

Obecnie na miejscu starego kościoła św. Mikołaja zbudowano kościół w Oberndorf, która przypomniała autorów koledy. Liczni zwiedzający corocznie się tam zbierają w okresie Bożego Narodzenia, aby usłyszeć między innymi tę koledę przy akompaniementu tej samej gitary, na której grał na pasterkę Franz Xaver Gruber w 1818 roku.



Cicha Noc, święta noc...

Wszystko śpi, atoli —

Ciecha Jezus i Maryja

Niech więc boska ich Dziecina

W błogim pokoju śpi,

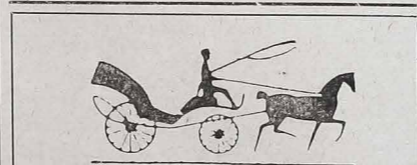
W błogim pokoju śpi...

Advertisement for 'AUTO LONDRIANA' featuring mechanical services and contact information for Curitiba and Parana.

Oplatek Wigilijny

Tradycja Nocy Wigilijnej, jak żadna inna wrosła w nasze życie narodowe. Przeżyliśmy ją w złej i dobrej woli. Przeżywalimy ją w Polsce wolnej. Nie rozstawał się z nią w czasie niewoli. Przeżywamy ją dziś na obczyźnie wszędzie gdziekolwiek zaprowadzili nas drogi tudzie. Żołnierz polski przyzywał ją w czasie wojny, tam gdzie go zastała, w ruinach zburzonych domów, lub rowach strzeleckich. Armia podziemna walcząca o wyzwolenie ojczyzny przy lesnych ogniskach, gdzie ośmieszane świerki i sosny zastępowały choinki. Wzięliśmy ją za kolczastymi drutami obowiazunków i strajków. Nie zawsze w takich warunkach mógł być oplatek. Gdy go brakło jego miejsce brał zwykły czarny chleb. Dlatego my Polacy tak przywiązani jesteśmy do swoich narodowych tradycji? Dlaczego nie rozstajemy się z nimi prawie nigdy? Niewątpliwie dlatego, że przez wiary żywej w Słowo, które Ciałem się stało, jest w nich część polskiej duszy i polskiego serca. W twórczym treści i formy tych tradycji brały udział całe pokolenia polskie, wkładając w nich co miały w sobie najlepsze i najszlachetniejsze. Dlatego nasza polska Wigilia tyle radości wnosi do polskiego domu. Jak obcy i zimny musi być ten dom polski, w którym zabrakło już Oplatki, zamilkło już, zamarło polskie żywe słowo.

Advertisement for 'Casa Hoffmann' clothing store, listing various items and contact information.



Novidades para o verão

Advertisement for 'J. ALVES PINTO & CIA. LTDA.' featuring various clothing items like suits, sportswear, and accessories.

HISTÓRIA DA POLÓNIA

J. FICINSKI

Entretentes, esqueçam eles que, exatamente em face deste nivelamento social, em muito era prejudicada a imagem simbólica que envolvia a elevada personalidade de um monarca.

CAPITULO XXX

MICHAL KORYBUT WISNIOWIECKI

(1669 - 1673)

O lançamento da apagação figura de Michal Korybut Wisniowiecki como candidato a coroa entusiasmara a massa eleitoral mas causara espécie no elevado grupo de destacados membros da aristocracia imbutidos de senso patriótico na compreensão dos graves problemas nacionais e dos perigos latentes que ameaçavam a Polónia.

Os politicos esclarecidos compreendiam o perigo e temiam a presente influencia da Austria na politica interna do Pais. Estavam cientes que dos planos da Austria constava a sua infiltração nas esferas governamentais com clara intenção de enfraquecer a autonomia.

Figuras de alta projecção nacional como Hetman Jan Sosieski, Marechal Lubomirski, Primaz Prazmowski e outros magistrados patriotas opunham-se por essas razões à candidatura do principe de Lotaringa, apoiado pela Austria.

Sabidamente, desejavam eles afastar a Polónia da perigosa pressão politica da Austria, já com notáveis tendencias imperialistas, aproximando-a da esfera politica da França, lançando, no este fito, a candidatura do principe d'Enghien, filho de grande Condé.

Estes planos politicos foram afastados com a inesperada eleição de Michal Korybut Wisniowiecki, candidato da nobreza comum.

A eleição de Michal Korybut, educado na Corte de Viena, fora um golpe contra o grupo patriótico da França, lançando a Polónia na esfera das influencias austriacas, que deste modo conquistara pela primeira vez uma firme cabeça de ponte na politica nacional da Polónia, estabelecendo sólida posição na Corte, aumentada ainda com o casamento politico do rei Michal Korybut com a Grã Duquesa Eleonora da Austria.

A politica nacional de aproximação com a França fora abandonada e afastada com chegada de dignitários austriacos que cercavam, como conselheiros, o trono do jovem e inexperiente rei intrudando sua influencia até ao Senado.

Michal Korybut, apesar da cultura e da finíssima educação, era um homem indeciso, prestado-se a ser dominado e conduzido pelos sagazes conselheiros. Não possuia timo de governante e o seu interesse concentrava-se em satisfazer a fraqueza doentia que o assuava e que o dominava: era glútilo.

O Primaz Prazmowski e o Condestável Jan Sobieski viram imbuído seu prestígio politico no governo e observavam, muito inquietos, o desenvolper do malfélico jogo dos austriacos, tendente a insensibilizar a opinião pública para mais facilmente envolver a Polónia na politica dominante do imperialismo da Austria.

O grupo de Jan Sobieski via a salvação da Pátria no destronamento de Michal Korybut e na reaproximação politica com a França. Para isso fôra iniciada uma campanha acirrada contra rei e seus conselheiros austriacos, tentando por todos meios obter deserdito na opinião pública. Jan Sobieski, idolatrado pelo povo, acampado então na Ucrânia, dedicou-se pessoalmente a tarefa de esclarecer a situação entre os militares, garantindo seu apoio para eventual golpe do Estado.

Por outro lado o grupo partidário do rei, tendo à frente as milicias magnatas coligadas com os Wisniowiecki e o prestígio ugrata Pac, seguidos de quas totalidade da nobreza comum, agia violentamente contra as maquinacões politicas de Jan Sobieski. Os planos da reaproximação politica com a França foram publicamente denunciados na Dieta como alta traição e os chefes dos simpatizantes da França, perseguidos, sendo um deles Castiello Grzymultowski, posto sob o Tribunal da Dieta e assassinado a golpes de espadas em plena sessão da Assembléa, durante um tumulto que então surgiu.

A ameaça da guerra civil pairava sobre a Polónia. O rei Michal Korybut vivia isolado e afastado da violenta politica que ominava o Pais. Seu prestígio pessoal diminuira tanto que quando s emissários do eleitor de Brandenburgo raptaram o patriota Kalkstein, seu opositor na Prússia, em pleno palácio real, ninguém se agiu contra inaudita ofensa, nem reclamou contra inacephável violéncia internacional. Kalkstein era chefe do poderoso grupo de patriotas poloneses que opunham firme resistência e prejudicavam infiltração de Brandenburgo na Prússia real. Depois de torturado acabou sendo decapitado por ordem do eleitor, sem ser socorrido pelo governo de Varsóvia.

O rei tornara-se um fantoche, impotente no meio da violéncia politica que o regia em redor.

Como sempre tem acontecido na Polónia, a guerra civil fôra fustada pela ameaça da nova guerra. A ameaça de novo invasão pelos Turcos. Como por encanto apaziguaram-se os ânimos excitados quando a atenção pública fôra concentrada na real ameaça da guerra com a Turquia que até então fôra considerada pura deputação da Dieta como uma invenção politica dos partidários de Jan Sobieski.

Em 1672 a Ucrânia ferveu novamente. O Tratado de Andruszovo que anulava os termos da União firmada em Hadz provocara nova rebelião do Hetman Cossaco Doroszenko o qual submetendo-se a Turquia conseguiu o auxilio dos Tártaros iniciando novo movimento contra a Polónia.

Inicialmente, Sobieski obteve uma série de vitórias sobre os rebeldes, mas teve que abandonar o comando de suas tropas ao ser chamado com urgência à Varsóvia, para se apresentar na Dieta. Aproveitando a ausência do Condestável, o Hetman Dorochenko atacou violentamente o exercito de Sobieski, conseguindo empurrá-lo para fora da Ucrânia.

Como esta vitória convenceu ao Sultão da Turquia que chegara a momento oportuno para uma nova guerra em grande escala contra a Polónia. O Sultão não hesitou dando ordem de marcha.

Em face do perigo da imminente invasão dos Turcos o rei proclamou a Convenção Geral Militar e muito mal aconselhado, ordenou a concentração das tropas em Hrubichew, na Ucrânia.

Fôra um grave erro tático, quando o Sultão Mahomet IV, num genial movimento militar, evitara o encontro com o exercito polonês que o esperava na Ucrânia, conduzindo suas tropas pelo sul para atacar a Provincia de Podole completamente desguarnecida, avançando rapidamente por suas planícies sem encontrar resistência alguma.

Poucas pequenas guarnições militares deixadas ali abandonaram seus postos para se refugiar por trás dos muros da inexpugnável fortaleza de Kamieniec, à espera do socorro.

Desta vez o Sultão planejava uma sua campanha contra a Polónia. Ordenando que Dorochenko distraísse e sobejante as manhas de táctica militar dos Turcos desconfortava de uma cidade.

Para um grave erro tático, quando o Sultão Mahomet IV, num genial movimento militar, evitara o encontro com o exercito polonês que o esperava na Ucrânia, conduzindo suas tropas pelo sul para atacar a Provincia de Podole completamente desguarnecida, avançando rapidamente por suas planícies sem encontrar resistência alguma.

O Condestável Jan Sobieski fôra reenviado urgentemente para assumir o comando do exercito concentrado na Ucrânia. Cumprira os ordens de Varsóvia de má vontade. Conhecendo sobejante as manhas de táctica militar dos Turcos desconfortava de uma cidade.

Para um grave erro tático, quando o Sultão Mahomet IV, num genial movimento militar, evitara o encontro com o exercito polonês que o esperava na Ucrânia, conduzindo suas tropas pelo sul para atacar a Provincia de Podole completamente desguarnecida, avançando rapidamente por suas planícies sem encontrar resistência alguma.

PEQUENAS NOTAS

Crédito para avicultura

O Governo garantirá o financiamento da frigorificadora de ovos para evitar o aviltamento dos preços desse produto, segundo informação da SUNAB transmitida à imprensa. O Banco Central já estabeleceu uma faixa especial de crédito no montante de NCr\$ 500.000.000 que se destinará à avicultura para financiamento da frigorificação de ovos. Esses recursos serão distribuídos por intermédio do Banco Nacional de Crédito Cooperativo.

Rotação de cultura

Embora a principal finalidade dos programas de rotação seja a de manter a fertilidade do solo, outros pontos são altamente positivos com a execução dessa prática. O controle de certas pragas e doenças é um dos benefícios que a rotação de cultura proporciona; insetos nematoides e algumas doenças, são relativamente controladas por esse sistema de cultivo.

Brasil fomenta a soja

Nova espécie de soja, ainda não utilizada no Brasil, denominada "Hardee", vai ser distribuída pela Secretaria da Agricultura, como parte da campanha de fomento da produção da soja em São Paulo.

Essa variedade foi escolhida, no Estado da Geórgia, Estados Unidos pelos técnicos paulistas e será testada nas regiões da Alta Mogiana, principalmente em Orlandia. Segundo a "Georgia Seed Development Commission", apenas 150 quilos de semente bastam que os 1.500 quilos importados permitam ao Governo paulista promover uma área de plantio de cerca de 10 alqueires garantindo, assim, para o próximo ano, volume considerável de sementes para os agricultores de São Paulo.

Duas Książki na czesie

Zjemy w czasach wyjątkowych. Zjemy w czasach Soborowych. Zjemy w czasach szalonego postępu materialistycznego, a mimo to czujemy się źle. Bo dziś coraz bardziej przeważa materializm, a rozpowszechnienie i chaos w duszy, te dwie książki pojawiły się na czasie. Pomogą nam do głębszego zrozumienia orzeczeń soborowych i rozjaśnią horyzonty naszej wiary. Iz stanowiących chyba mowa też ma jeszcze zrodzić apostołami świętymi.

Antoni Zawada Pospieszylimy się z pomocą ci, którzy wydali dwie książki. Jedna Franco Gierlinski; Ca-

ESPORTE EM REVISTA

Campeonato Paranaense: Em vista do empate 2x2 entre o Aça Verde e o Grêmio de Maringá, haverá um novo encontro entre estes dois quadros, para apontar o campeão paranaense.

Campeonato Paulista: São Paulo - Corinthians 1x1, Santos - Port. Santista 3x1, Prudentina - Port. Desport. 5x1, Comercial - Guarani 2x1. O título máximo será disputado pelo São Paulo e Santos FC.

Campeonato Carioca: Botafogo - Bangú 2x1, Flamengo - Fluminense 4x1, Vasco - América 0x0, Camp Grande - Olaria 1x0. Botafogo sagrou-se campeão gaibarrado de 1967.

Campeonato Gaúcho: Internacional - Grêmio 1x0, Brasil - Pelais 0x0, Guarani - Juventude 2x2, Almore - Floriano 1x0. Grêmio já é campeão.

Taça Brasil: Palmeiras - Grêmio 2x1. Com esta vitória o Palmeiras medirá suas forças, na final, com Náutico de Recife.

Taça Europa Interclubes: Górnik (Polónia) - Dynamo (URSS) 1x1. Górnik grapa a sua primeira vitória sobre o Dynamo por 2x1 e o empate último passou para as quartas-finais.

Trigo para o Brasil

O Ministério da Fazenda divulgou a seguinte nota: "O Governo brasileiro tem compromisso assumido com o governo argentino para a compra de 1 milhão de toneladas de trigo, destinadas ao abastecimento do nosso mercado, em 1968; além disso, receberá 500 mil toneladas dos Estados Unidos, dentro do esquema da Public Law 480. No momento, negocia-se compra de 200 mil toneladas da Espanha, e 6 de Canadá. O Governo adquirirá o restante do trigo necessário ao abastecimento interno (cerca de 1 milhão de toneladas), nas melhores condições que oferecerem melhores condições de compra, inclusive nos Estados Unidos, se for o caso, até o limite de 700 mil toneladas".

Czytelnicy piszą

"Czy tylko śpiew, czy mowa także?"

Szanowna Redakcja "Ludu"!

Pomijając detale na marginesie chcę zwrócić uwagę, nie wiem czy będzie słuszna, mianowicie dotycząca naszego występu folklorystycznego w Irati w dniu 26 listopada br. Co do samego występu — był świetny, a popisy kapitałne. Zdaje mi się, że nie od rzeczy byłoby na koniec występu powiedzieć kilka słów we własnym języku dla zrodzić Rodaków, do których chyba mowa też ma jeszcze zrodzić apostołami świętymi.

Uważam, że nie stanowiły tu w Brazylii jakiegokolwiek zagrożenia, który miałby być ograniczeniem, ale przypuszczamy wiele do całego dorobku tego kraju, który nas żywi. Stąd i język nikt nam nie może "podciąć" bez bardzo ważnej przyczyny.

Z serdecznym pozdrowieniem — Czytelnik z Rio Azul

Szanowna Redakcja, Drodzy...

dzielnica portowa chyba nie uznaje. Obowiązują one otczywiście w górnej części miasta, w okolicy Plaza de Ferrar i przebożatej Via XX de Setembro, gdzie wspaniałe budynki i wystaw sklepowych świadczą o bogactwie miasta.

Genoa nie ustępuje prawie w niczym publickum Mediolanowi i innym wielkim miastom Italii. Wspaniały ten kraj, od lat szczęśliwy, bo nie znający zmyru dewaluacji, konkuruje z powodzeniem z publickum centrum turystycznym i innym wielkim miastem Italii. Wspaniały ten kraj, od lat szczęśliwy, bo nie znający zmyru dewaluacji, konkuruje z powodzeniem z publickum centrum turystycznym i innym wielkim miastem Italii.

W Mnn. Arapoti PR. oczekują na naszych Rodaków. Ziemia b. urodzajna, klimat zdrowy, korzystne warunki kupna, szybki rozwój Mnn. i opieka duszpasterska — to wszystko ściągają wielu nowych kolonistów. Zgłoszenia kierować: Paroquia S. João Batista — Arapoti PR. — Z Kurytuby 3 autobusy bezpośrednio dziennie, z São Paulo z przesiadką w Jaguariava.

Gospodarstwa i Fazendy

W Mnn. Arapoti PR. oczekują na naszych Rodaków. Ziemia b. urodzajna, klimat zdrowy, korzystne warunki kupna, szybki rozwój Mnn. i opieka duszpasterska — to wszystko ściągają wielu nowych kolonistów. Zgłoszenia kierować: Paroquia S. João Batista — Arapoti PR. — Z Kurytuby 3 autobusy bezpośrednio dziennie, z São Paulo z przesiadką w Jaguariava.

Auto Vidros Curitiba

O MELHOR PREÇO — A MELHOR TÉCNICA VIDROS ORIGINAIS PARA AUTOMÓVEIS — ÔNIBUS E CAMINHÕES. Canaletas - Borrachas - Acessórios. COLOCAÇÃO E ATACADO. NOVAS E AMPLAS INSTALAÇÕES. Av. Visconde de Guarapuava, 3273 - Fone: 4-5095. CURITIBA — PARANA.

Advertisement for 'ADUBOS E INSETICIDAS' (Fertilizers and Insecticides) with contact information for Curitiba and Parana.

karabinami gotowymi do strzału. Mogliśmy chodzić na to boisko dwa razy na tydzień, za każdym razem na godzinę. Słyszmy kolumną amatorów (oczywiście szli tylko ci, którzy chcieli), pod bardzo liczną strażą. Liczono nas przy bramie zamkowej przy wyjściu i przy powrocie, a tak samo przy bramie w zaskoku drucianym naszego boiska (które nazwałismy cieletnikiem), także przy wejściu i wyjściu. Od bramy zamkowej do cieletnika szliśmy kilkaset metrów przez wąską uliczkę w obrębie murów zamkowych, ale poza obrębem obozu (w części zamku były koszary i biura wojskowe niemieckie, a także trochę mieszkań prywatnych), a potem po zboczu wśród drzew. Na boisku jedni grali w piłkę nożną, inni uprawiali lekką atletykę, albo (za moich czasów) bili się kulami ze śniegu, albo — tak jak ja — po prostu spacerowali w słońcu dokola boiska.

Maisresse-Lebrun uciekł na wiosnę czy też w lecie, w słoneczny i gorący dzień. Ubrany był w koszulkę gimnastyczną, w krótkie spodnie, w pantofle gimnastyczne i nic więcej. Po prostu przeskoczył przez ząsiek z drutu kolczastego. Ćwiczyli się niby w uprawianiu skoków; przeskakiwali przez cały sznur kolegow, którzy mu podstawiłi grzbiety. Ostatni czekał przy samym ząsieku. On mu skoczył na jego splecione ręce i ten go wysiłkiem ramian podzucił wysoko w górę. Wspólnym wysiłkiem ich obu — tego co wyrzucił kolegę jak katapultą i tego, co skakał — Maisresse-Lebrun przeszedł jednym susem ząsiek, skoczył jak kot na ziemię po przeciwniej stronie pomiędzy wartowników, poderwał się i pobiegł po zboczu, znikając w krzakach. Posypał się za nim grad kul, ale żadna kula go nie sięgnęła: wszyscy wartownicy chybiłi. Ucieczka jego była przede wszystkim nie tyle jakimś wyjątkowym spotwaniem: dokonać takiego olbrzymiego skoku mógł tylko zupełnie wyjątkowy lekkoatleta-skoczek. (On się podobno razem z zespołem swoich pomocników długo ćwiczył, by się tego skoku nauczyć.) A po wrocie, był to akt niesłychanej odwagi. On skoczył między samych wartowników, a potem uciekał po strzonym zboczu, widoczny jak na dłoni, jak ścigany zając i ostrzeliwany przez całą tyralierę żołnierzy. Liczył na szczęście, że go nie trafią. Liczył także na szybkość swoich poruszeń: żołnierze Niemcy tak dalece się tego skoku nie spodziewali, że patrzeli każdy w inną stronę i minęło kilka chwil, zanim się połąpali, co się stało, zanim odbezpieczyli karabiny, zanim wycelowali i zanim — niewątpliwie w pospiechu i zdenerwowaniu — zaczęli strzelać.

Dopadł do krzaków w ogrodach, schował się w nich, przeskoczył przez jakiś piatek, i tyle go widzieli. W lekkim stroju, w jakim był, przejechał przez całe Niemcy i szczęśliwie dostał się do Francji. Potem przez Hiszpanię przedostał się do Afryki Północnej. Już nie pamiętam szczegółów jego późniejszych losów, wiem, że gdzieś był aresztowany — we Francji, czy Hiszpanii — że siedział w jakimś obozie, z którego próbował uciec i przy tej okazji połamał sobie nogi, czy też był w nogi ranny. Ostatni etap odbył, zdaje się, w sposób legalny, wyjeżdżając za granicę jako kaleka. Spotkałem go po wojnie na jeździe Colditzian w Lon-

Okazało się, że jest on synem dyrektora gimnazjum w Kielcach, do którego uczęszczałem w roku szkolnym 1913/1914, i bratem stryjczym mojego dobrego kolegi. Znalazłem z nim wielu wspólnych znajomych i sporo wspólnych tematów do rozmowy.

Dzieje jego w niewoli niemieckiej skończyły się tragicznie. W rok czy dwa lata później udało się jakimś idiotcie — było to w obozie, do którego pułkownika Kowalczyńskiego z Colditz przeniesiono — uciec z obozu i przedostać się szczęśliwie do Szwajcarii. Napisał stamtąd kartkę z pozdrowieniami, w której były słowa: "rozkaż pana pułkownika spełnić". Podobno to nawet nie był żaden rozkaz, ale jakaś kartka biała, prywatna prośba. Niemcy uznali to jednak za dowód, że istnieje w obozie tajna organizacja, postawili pułkownika pod sąd i rozstrzelali.

Tyle o kolegach naszych z Francji. Już z samej ilości miejsca, jakie im poświęcilem, czytelnik oceni, jak wielkim wydarzeniem był ich przyjazd w naszym życiu.

Ale i pod innymi względami cały pobyt w Colditz był okresem pełnym wydarzeń. Był to, przynajmniej dla mnie, jeden z okresów najbardziej urozmaicozonych z całego pobytu w niewoli, mimo że nie próbowałem z Colditz uciekać.

Bardzo elektryzującym i radosnym przeżyciem były dla nas pierwsze naloty.

Zamek nasz stał na wysokiej kamie, po środku trójkąta, tworzonego przez miasta: Lipsk, Dreżno i Kamieniec (Chemnitz). Także i wielkie zakłady przemysłu chemicznego Leuna Werke, wyrabiające sztuczna gumę, artykuł nieodzowny dla niemieckich pojazdów wojennych, mieściły się w tym trójkącie. Z Colditz było do wszystkich tych miejscowości za daleko, byśmy mogli je z naszych okien widzieć. Ale gdy pojawiały się nad nami miejscowościami samoloty i artyleria przeciwlotnicza zaczynała do nich strzelać pociskami świetlnymi, widzieliśmy to dokładnie.

Była to zima z 194 na 1941 rok, sprawa aliancka stała jeszcze prawie tak nisko jak w okresie bitwy o Anglię. Ale widać lotniczo bombowce angielskie zaczynały już wtedy reprezentować jaką taką siłę, skoro tak głęboko, w samym łonie Niemiec, mogły się samoloty angielskie zaczynać pojawiać. Gdy po raz pierwszy zabrzmieli w Colditz syreny alarmowe, nie wierzyliśmy własnym uszom. Myśleliśmy najpierw, że to tylko rozniewna. Ale gdy roztoczyła się przed nami na niebie w mroku nocy różnobarwna feeria białych snopów światła reflektorów i kolorowych paciorków ognia przeciwlotniczego, oraz gdy doleciał z daleka przez okna, które umyślnie postwieraliśmy, daleki pomruk dział, ogarnął nas szal radości. A więc to tak! Samoloty alianckie zaczynają teraz przylatywać do Niemiec! Nosił wilk, ponieśli i wilka, karta dziejów zaczyna się odwracać.

Naloty takie zaczęły się z biegiem czasu powtarzać regularnie. Nie wiem, czy były już regularne bombardowania, czy na razie tylko loty zwiadowcze. Był to już jednak wyraźnie pierwszy związek brytyjskiej



